

Uprzejmie donoszę, że dnia 14 listopada roku pańskiego 2009 stały się niegrzeszące urodą kobiety w przybytku, w którym to i owo poprawić sobie można.

Barbara, Agnieszka, Renata farbowały włosy, bo niestety problem siwego włosa wydał im się bardzo naglący, Helena ratowała się jak mogła wszelkiego rodzaju maściami, ponieważ ząb czasu skutecznie ją nadgryza, natomiast Wioletta - wielbicielka historii potraktowała się henną oraz profesjonalnie przyczesana grzebykiem została.

Agnieszka dzielnie obroniła swą szlachetną grzywkę, Barbara poszła na całość i muszę przyznać, iż przepięknie jej w nowej fryzurze. Renata uczesana -też nie do poznania.

Barbara i Wioletta opuściły nas jedna z powodu chorego dziecka ,druga marchwią wielohektarową zająć się musiała.

Te, które zostały, na kawę i gofra się udały -oplotkowały, pogadały, trochę ponarzekały, a i do domu w końcu zjechały.

Nareszcie !!!! { Za stęsknioną rodziną tą informację podaję }

HELENA